

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Gdyby zabrakło *caritas* – miłości – Kościół straciłby swój sens i istnienie.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Moja rodzina z Markowej

Po 10 września nie ma w Polsce osoby, która nie słyszałaby o rodzinie Ulmów z Markowej. Józef i Wiktoria Ulmowie oraz ich siedmioro dzieci zostali ogłoszeni błogosławionymi.

ANNA GŁOS

W Mszy beatyfikacyjnej w Markowej na Podkarpaciu wzięło udział ok. 37 tys. osób. Miałam zaszczyt być tam z mężem i częścią jego rodziny. Prapradziadek mojego męża i dziadek Józefa Ulmy byli braćmi. Rodzina męża pochodzi z Markowej, dzięki temu znam historię błogosławionych od bardzo dawna.

W oczekiwaniu na beatyfikację

Do Markowej przyjechaliśmy w czwartek przed beatyfikacją. Każdy z tych dni był wyjątkowy. Widzieliśmy całe rzesze pielgrzymów przy grobie błogosławionych. Modliliśmy się w kościele św. Doroty, gdzie Józef i Wiktoria wzięli ślub, a ich dzieci otrzymały sakrament chrztu. W ciągu tych trzech dni przed beatyfikacją bardzo dużo rozmawialiśmy, dzieliliśmy się wspomnieniami, jakie każdy z nas miał ze spotkań z osobami z naszej rodziny, które znały Ulmów osobiście. Chodziliśmy po Markowej śladami tych miejsc, po których chodzili błogosławieni. Podziwialiśmy zachód słońca nad markowskim kościołem – z pewnością razem podobny zachód słońca widzieli Józef i Wiktoria.



Archiwum autorki

Do naszej diecezji relikwie błogosławionych przybędą w dniach 17-24 lutego 2024 r.

Wzór miłości bliźniego

W niedzielę, w dniu beatyfikacji, wstaliśmy bardzo wcześnie. Było jeszcze ciemno, powietrze było bardzo rześkie, zapowiadał się piękny słoneczny dzień. Śpieszyliśmy się,

Ta rodzina pokazuje nam, że jesteśmy wezwani do miłości bezwarunkowej wobec każdego człowieka.

żeby o godz. 6.00 dotrzeć na plac beatyfikacji. Przypomniło mi to Wielkanoc, kiedy o świcie idzie się na Mszę św. rezurekcyjną. Czułam tę samą radość, bo kończy się czas postu i żałoby, a rozpoczyna się czas świętowania i radości. Ta niedziela była czasem szczególnym, bo miłość

zwyciężyła śmierć. Ulmowie żyli jak święci, pomoc Żydom, za którą spotkała ich śmierć, była konsekwencją życia zgodnego z Dekalogiem.

W jednej z pieśni w niedzielę śpiewaliśmy: „Błogosławiona rodzino Ulmów, wzorze miłości bliźniego, uproś u Boga, by każdy z nas kochał drugiego jak siebie samego”. Ten krótki refren streszcza wszystko: to, jaka była ta rodzina, ale też pokazuje nam, że jesteśmy wezwani do miłości bezwarunkowej wobec każdego człowieka. Odczytana podczas beatyfikacji w Markowej znana wszystkim przypowieść o miłosiernym Samarytaninie zabrzmiała inaczej, bo tym Samarytaninem byli Józef i Wiktoria, Polacy z podkarpackiej wsi. Stało się tak za sprawą ich czynu, który miał heroiczny wymiar, a wynikał z miłości bliźniego. Podjęli świadomie →



Zdjęcia: archiwum autorki

W Markowej zgromadzili się pielgrzymi z całej Polski

→ ryzyko i przez 1,5 roku ukrywali ośmiu Żydów – znajomą rodzinę z Łańcuta oraz sąsiedzką rodzinę z Markowej. Zнали ich dobrze i choć wyznawali inną religię, uznali ich za swoich bliźnich, którym należy okazać pomoc chrześcijańską. Nie kierowali się wyrachowaniem lub chęcią zysku. Widząc potrzebującego człowieka, nie przeszli obok obojętnie.

Nie zapomnijcie o nich

Żałuję, że nie żyje już wujek męża, Franciszek Szylar, który brał udział w pochówku Ulmów. Do końca życia nosił w portfelu wycięte z gazety zdjęcie Józefa Kokota, jednego z morderców, który osobiście zabił troje lub czworo dzieci. Przypominał rodzinie



Rodzina Józefa i Wiktorii chce pomagać także teraz

i mieszkańcom Markowej o tym, czego ów dokonał. Po wojnie zeznawał w procesie przeciwko Kokotowi. Na podstawie jego zeznań dowiedzieliśmy się, że Wiktoria podczas egzekucji zaczęła rodzić kolejne dziecko. Wujek zawsze powtarzał: „Tego, co się stało z Ulmami, nigdy nie wolno wam zapomnieć”. Pamięć o tej zbrodni towarzyszyła mu do końca życia.

Pamięć wciąż trwa

W naszej rodzinie pamięć o błogosławionej rodzinie Ulmów pielęgnujemy i przekazujemy kolejnym pokoleniom. Zdjęcia wykonane przez Józefa Ulmę, które są w rodzinnych zbiorach, są bezcenną pamiątką, relikwią, której dotykały dłonie błogosławionego. Prośba wujka Franciszka, aby nie zapomnieć o Ulmach, spełniła się: zostali wpisani w poczet błogosławionych i imiona ich zapisały się na zawsze w historii nie tylko naszej rodziny, ale całej Polski i wszystkich wyznających wiarę w jednego Boga i chrześcijan i żydów. Wierzę, że tak jak Ulmowie pomagali ludziom, kiedy żyli, tak teraz są skutecznymi orędownikami w naszych prośbach skierowanych do Boga za ich przyczyną.

ANNA GŁOS



Rodzina Głosów z Ireną Kluz – ciocią męża autorki oraz Józefem Kielarem, przewodnikiem w markowskim muzeum, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Markowej

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Służyć rodzinie

TORUŃ, GRUDZIĄDZ, BRODNICA Regularne spotkania duszpasterstwa rodzin naszej diecezji są inspiracją dla uczestników.

Odbываły się one w dniach 4-6 września. Toruńskie miało miejsce w Centrum Dialogu. Zgromadzeni rozpoczęli od wspólnego odmówienia Nieszporów, które poprowadził ks. Jarosław Ciechanowski, diecezjalny duszpasterz rodzin.

W panelu merytorycznym omawiano m.in. kwestie związane z poradnictwem rodzinnym. Diecezjalna doradczyni życia rodzinnego, Bożena Szwechowicz, w swym wystąpieniu zaprezentowała zebranych pozytywne aspekty naturalnego współżycia między małżonkami. Powołując się na wiele przeprowadzonych obserwacji, wskazała na niezwykłą trwałość małżeństw, które przyjęły i zaczęły stosować naturalne metody rozpoznawania płodności. Zebrani, w tym doradcy życia rodzinnego, mogli usłyszeć także wiele informacji na temat schorzenia, jakim jest endometrioza. Dzięki temu będą mogli lepiej pomagać małżonkom, którzy przychodzą do poradni rodzinnych. Pani Bożena



Anna Głos

Regularne spotkania są dobrą inspiracją

zaprezentowała podstawowe informacje dotyczące naprotechnologii, której zastosowanie może pomóc w zwalczaniu endometriozy.

Podczas spotkania bp Józef Szamocki wręczył kapłanom dekrety powołujące ich do posługi dekanalnych duszpasterzy rodzin. Zaprezentował roboczy schemat pomysłu dotyczącego obchodów 25-lecia pielgrzymki św. Jana Pawła II do Torunia. Podzielił się także informacją o peregrinacji relikwii rodziny Ulmów, która ma się

odbyć w naszej diecezji w przyszłym roku. Zachęcił wszystkich do twórczego działania na rzecz rodzin, a także włączania się w inicjatywy, które będą planowane i przygotowywane przez kurie diecezjalną.

Całość spotkania przeplatała się z rozmowami o rodzinie i dla rodziny. Uczestnicy opuszczali budynek Centrum Dialogu umocnieni i zmotywowani do dalszej posługi na rzecz i dobra swoich parafii, dekanatów i całej diecezji. **n**

JACEK NASADZKI

Sposób na lęki

TORUŃ Parafia św. Józefa zaprosiła na kolejne spotkanie dla kobiet z cyklu „Duchowy fitness”.

Tym razem jego tematem były „Leki na lęki”. 8 września panie zgromadziły się w sali św. Klemensa, by przy herbacie i ciastku wysłuchać konferencji i podzielić się świadectwem.

Głosiły ją Aneta Krzemińska i Katarzyna Kruszcak – absolwentki Formacji Kobiet przy parafii św. Józefa. Posługując się przykładami postaci z Pisma Świętego, jak Rut czy Gedeon, a także współczesnych świętych – Faustyny Kowalskiej i Róży Czackiej, pokazywały, jak z trudnymi sytuacjami radzili sobie przyjaciele Boga. Choć mierzymy się z różnymi lękami – przed przyszłością, przed odrzuceniem, samotnością, chorobą i cierpieniem – Bóg zna nasze serca, zna naszą przyszłość i zachęca do działania.



Renata Czerwińska

Spotkania dla kobiet to czas miłych rozmów

Leki wskazane przez prelegentki to wdzięczność, zaufanie w Bożą Opatrzność i współpraca z Bożą łaską.

Spotkanie było zachętą do zapisów na spotkania formacyjne kobiet, które

w parafii rozpoczną się od października. Więcej informacji na stronie: www.rozwijajtalenty.pl/zapisy/stacjonarnie/torun. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Z miłości do ziemi ojczystej

Wspólne działanie jednoczy i integruje, a z tego rodzi się dobro. Chcemy nie tylko remontować naszą świątynię, ale przede wszystkim budować Kościół Boży we własnym sercu, rodzinie, parafii, Ojczyźnie.

Ks. KAROL SCHMIDT

W niedzielę 3 września w parafii św. Mikołaja w Gronowie odbyło się święto dziękczynienia za plony oraz festyn rodzinny. Przeżywaliśmy je pod hasłem: „Uprawiać glebę z miłości do ziemi ojczystej i wszystkiego co ją stanowi”. Zostało ono zaczerpnięte z homilii bł. Stefana kard. Wyszyńskiego.

Dąb pamięci

Prymas Tysiąclecia stał się patronem dożynek także przez fakt, że po Mszy św. dziękczynnej na skarpie przy cmentarzu parafialnym został posadzony „dąb pamięci” i odsłonięta tablica pamiątkowa jemu poświęcona. Tego aktu dokonał Kamil Sobociński, asystent społeczny posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Mariusza Kałużnego – pomysłodawcy inicjatywy.

Oprócz licznie zgromadzonych parafian w uroczystości wzięli udział: ks. kan. Feliks Wnuk-Lipiński, emerytowany proboszcz gronowskiej parafii, Marek Nicewicz, wójt gminy Lubicz, Janusz Wojciechowski, przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, która objęła dożynki i festyn honorowym patronatem. Obecni byli także: radni powiatowi, gminni, sołtysi i członkowie rad sołeckich z tutejszej parafii oraz inni zaproszeni goście, ofiarodawcy i dobroczyńcy kościoła.

Coś dla każdego

Spod świątyni orszak dożynkowy prze-maszerował na boisko „Orlik” przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Usta-



Orszak dożynkowy przeszedł ulicami Gronowa

Zdjęcia: Marcin Serożyński



Świątynia wypełniła się wiernymi



Podczas festynu nie zabrakło atrakcji i konkursów dla dzieci

wicznego w Gronowie. Dzięki uprzejmości dyrekcji szkoły uczestnicy dożynek mogli korzystać nie tylko z obiektu sportowego, ale również zwiedzić muzeum maszyn rolniczych oraz pracownię agrotechniki. Po powitaniach i przemówieniach rozpoczęła się biesiada przy muzyce w wykonaniu zespołu „Ventis”. Stoiska z żywnością przy-

gotowały Koła Gospodyń Wiejskich z miejscowości przynależących do parafii. Wystrój sceny wykonali seniorzy z Dziennego Domu Pobytu w Gronowie oraz sołectwo Brzeźno. Wieniec dożynkowy przygotowało sołectwo Kamionki Małe. O strawę dla ducha zadbał zespół muzyki chrześcijańskiej TABGA z Unisławia. Członkowie Stowarzyszenia Reduta Tradycji i Historii Ziemi Lubawskiej zaprezentowali mundury oraz elementy wyposażenia wojskowego z czasów II wojny światowej.

Przez czas trwania festynu prowadzone były konkursy i zabawy dla dzieci i całych rodzin. Liczne atrakcje dla najmłodszych przygotowały panie z rady parafialnej oraz miejscowi strażacy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się „Wiejska spiżarnia” i „Pchli Targ”. Dochód ze wszystkich stoisk oraz licytacji przeznaczony był na wkład własny do projektu konserwatorskiego obejmującego remont ścian zewnętrznych świątyni. Sporym zainteresowaniem cieszył się pokaz kick-boxingu w wykonaniu Klubu Sportowego Baribal Kickboxing Team oraz mecz piłki nożnej między zawodnikami tego klubu a druhami z Ochotniczej Straży Pożarnej. Piękna pogoda przyczyniła się do licznej frekwencji. Radosna atmosfera festynu, o którą zadbał konferansjer Marcin Wiśniewski z Chełmży, udzielała się wszystkim odwiedzającym. 

Być jak Maryja

Urodziny i imieniny to wyjątkowe dni świąteczne dla każdego. Jest radość, są uśmiechy, a także prezenty. Przybywają goście nawet z najdalszych miejscowości. Maryja z Rywałdu także co roku zaprasza nas na wrześniowe urodziny i imieniny.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Zwielu stron do tego wyjątkowego sanktuarium podążają Jej czciciele. Tu jest najlepiej, tu Matka nas oczekuje, tu nas wysłucha, pocieszy, bo przecież nazywają Ją tutaj Pocieszycielką Strapionych. Przyносят Jej dzieci swoje prezenty: tradycyjne kwiaty, ale są także radości i smutki, serca pełne miłości, a nawet zmęczenie i bolące nogi po przejściu kilkudziesięciu kilometrów pieszo. W tym roku wokół urodzinowego stołu od 8 do 10 września gromadziło się kilka tysięcy wiernych, aby oddać należną część Maryi i zaczerpnąć od Jej tronu siły na kolejne miesiące.

Pełni wdzięczności

Do takich ważnych dni warto się przygotować. Nad tym czuwaliby rywałdscy bracia kapucyni, a przede wszystkim o. Andrzej Derdziuk, który głosił homilie i przewodniczył nabożeństwu podczas triduum poprzedzającego maryjne święto.

Mszy św. odpustowej 10 września przewodniczył kapucyn o. Łukasz Woźniak, Minister Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Zakonu

Kapucynów. Proboszcz, o. Mirosław Jankowski, w słowach powitania wyraził radość z licznych odwiedzin u Matki Bożej. – Dziękujemy Bogu za ten dzień, ponieważ narodziny Maryi odmieniły smutne losy świata – mówił. Życzył także, aby spotkanie z Maryją przyniosło każdemu łaski Boże.

Przykasztny plac celebry wypełnili szczerze pielgrzymi. Wśród nich obecni byli kapłani, świeccy, siostry zakonne, przedstawiciele władz parlamentarnych i samorządowych, a także Romowie, dla których sanktuarium w Rywałdzie jest szczególnym miejscem, w którym czczą Matkę Bożą. Średniowiecznej, drewnianej figurze Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręce, w podziękowaniu za ocalenie życia swego dziecka, Romka ofiarowała czarny warkocz pięknych włosów, które obecnie pokrywają głowy Maryi i Jezusa na figurze.

Iść za Jezusem

Rozpoczynając Eucharystię, o. Łukasz podkreślił, że jest ona po to, aby uświadomić sobie, że za wszystko powinniśmy Bogu dziękować. Tematem przewodnim homilii, którą wygłosił o. Andrzej Derdziuk, była postawa służebna i posłuszeństwo Maryi w reali-



Maryja uczy wdzięczności Bogu

zacji woli Bożej. Maryja uczy wiecznej miłości, zachwyty nad miłością Bożą. Pokazuje, jak dobrze naśladować Chrystusa, ale i Ją w realizacji Bożych zadań. – Bóg działa ze wszystkimi, którzy Go miłują, a Maryja przynosi nam właśnie takiego Boga – dodał. Zachęcał, aby często przychodzić przed tron Maryi, dzielić się z Nią swoimi radościami i smutkami, mówić, ale także Jej słuchać. – Świętujemy narodziny Maryi przez pryzmat radości, miłości i wiary. Poznajemy to, co najważniejsze. Maryja przekazuje sekret swego życia – robi to, co swym życiem mówi. Nieustannie wzywa nas do pracy nad sobą. Najpierw czyny, potem słowa – podkreślał. Na koniec życzył, aby Niepokalane Serce Maryi zatryumfowało w nas, naszych rodzinach i środowiskach, w naszej Ojczyźnie, abyśmy mogli tego pokoju, nadziei i przemiany serc doświadczyć.

Miejsce dla Boga

Tradycją rywałdzkiego odpustu jest dziękczynienie za plony ziemi. Wrazem tego były wieńce dożynkowe. Punktem dodatkowym tych dni były prezentacje świątobliwych, współczesnych kapucynów – sługi Bożego Kaliksta Kłoczki i o. Maurycego Kubraka (byłego proboszcza w Rywałdzie). Ojciec Derdziuk, autor publikacji „Dojrzały owoc”, przybliżył wyjątkowość zakonników, ich dokonania oraz drogę duchowego rozwoju. – Mając serce na wzór Niepokalanej, służyli Maryi oraz bliźniemu – podkreślał kapucyn. Magnelem jest ich cichość, pokora, miłosierdzie i rozmiłowanie w modlitwie. Obaj bohaterowie uczą, że zawsze dla nas jest nadzieja, gdy zaczniemy od małych rzeczy i damy Bogu miejsce w swoim sercu. **n**



Wielu wiernych przybyło na świętowanie urodzin Maryi



Pamiętamy

BŁOTKA Po raz 8. wierni modlili się przy zbiorowej mogile ofiar pomordowanych na początku września 1939 r. przez hitlerowców.

Mogila znajduje się w lasach, dlatego też mieszkańcy okolicznych miejscowości, pamiętając o okropnościach, jakie niesie ze sobą każda wojna, uczcili pamięć osób tam spoczywających. 3 września

Mieszkańcy okolicznych miejscowości pamiętają o poległych

modlitwę poprowadził ks. Tomasz Recki z parafii św. Antoniego w Toruniu.

W intencji osób tam spoczywających zebrani odmówili dziesiątkę Różańca, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, zapali znicze i złożyli kwiaty. Modlitwę zakończyło błogosławieństwo. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy gminy Zławieś Wielka oraz Torunia. **n**

JAROSŁAW MIKOŁAJCZYK

Radość i pokój

GRUDZIĄDZ Parafialny Festyn Integracyjny.

Na festyn przy parafii św. Mikołaja Biskupa przybyło 2 września mnóstwo parafian z rodzinami. Dla dzieci było wiele gier i zabaw, a dorośli mogli skosztować zarówno słodkiego poczęstunku, jak i grochówki przygotowanej przez Stowarzyszenie św. Brata Alberta. Był również przygotowany punkt medyczny, gdzie wielu starszych mogło zmierzyć ciśnienie krwi oraz poziom cukru, a młodszych – poznać zasady udzielania pierwszej pomocy.

Oprawę muzyczną przygotowała schola parafialna pod kierunkiem Piotra Jezierskiego. Do wspólnej zabawy włączyli się kapłani z księdzem proboszczem na czele. Festynowi sprzyjała piękna, słoneczna pogoda.

Takie spotkania pozwalają cieszyć się teraźniejszością i dziękować Bogu. Módlmy się zatem, aby w naszej Ojczyźnie i w całym świecie panował pokój. **n**

ZENON ZAREMBA

Ogród poezji

TORUŃ Wieczór poetycki był poświęcony Małgorzacie Musiałowskiej.

Książnica Kopernikańska i Toruński Klub Poetów 7 września zaprosili miłośników krainy łagodności na wieczór poetycki. Małgorzata Musiałowska, wieloletnia nauczycielka, bystra obserwatorka przyrody, zachęciła swoich słuchaczy do odkrywania piękna pejzaży malowanych ręką Boga. W jej poezji nawet prozaiczna kuchnia, oświetlona promieniami zachodzącego słońca, zamienia się w baśniową krainę.

Jak zauważyła prowadząca spotkanie, Wiesława Kwinto-Koczan, w poezji Małgorzaty Musiałowskiej nie brakuje odniesień do wiary. Poetka podzieliła się swoimi fascynacjami – to m.in. postać ks. Jerzego Popiełuszki czy ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, któremu poświęciła tomik poezji. Choć wiersze powstały kilka lat temu, znów doprowadziły słuchaczy do wzruszenia. – Jest autorytetem dla mnie, nauczycielki – mówiła poetka. – Wszedł w moje życie, urzekł mnie. Jak taki młodziak



Małgorzata Musiałowska (po prawej) dzieliła się swoją poezją i wiarą

mógł być tak dojrzały? To nie święty z obrazka, ale przyjaciel, druh. Warto wspomnieć, że jej tata, podobnie jak ks. Frelichowski, był przedwojennym harcmistrzem.

Poezja Małgorzaty Musiałowskiej to nie tylko wiersze pełne zadumy nad życiem bliskich jej świętych, przemijania czy kondycją Ojczyzny, ale i żartobliwe jasełka, wystawiane nieraz w parafii na toruńskich Glinkach. Na koniec poetka zaskoczyła słuchaczy, śpiewając ułożoną przez siebie piosenkę.

Słuchacze wypatrzyli w jej poezji tropy literackie do poezji Czesława Janczarskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Leopolda Staffa, „spojrzenie zachwyconego dziecka i miłość do drobnych rzeczy”. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Słuchacze dali się porwać lirycznym nastrojom